Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 16 kwietnia 1929 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VI. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 87 (1432)

List marszałka Daszyńskiego.

Objęcie władzy przez powołany w niedzielę gabinet dr. Świtalskiego znamionuje niechybnie odwrócenie jednej karty w dziejach wewnętrznych stosunków powojennej Polski. Sam fakt powstania nowego rządu, którego większość stanowią członkowie poprzedniego gabinetu, nie dawał jeszcze podstaw do przesądzania w jakim kierunku rozwinie się polityka jego w najbardziej absorbującej ogół sprawie, mianowicie w sprawie stosunku do Sejmu. Wprawdzie osoba nowego premjera daje prawo mniemać, że zajdą pewne zmiany w taktyce dotychczas stosowanej, lecz nowa taktyka mogła prowadzić do tego samego celu: wytworzenia *modus vivendi* z Sejmem. Być może, że innemi środkami, ze zgóry powziętą decyzją radykalnego wyjaśnienia możliwości pod tym względem, a bez żadnej skłonności do ustępstw i kompromisów, choć, coprawda, i rząd prof. Bartla tą skłonnością bynajmniej się nie odznaczał. Bądźcobądź nie można było twierdzić, że premjer Świtalski zamierza rozpocząć swoją działalność od usunięcia ze swej drogi Sejmu.

Sytuacja znacznie się skomplikowała przez ukazanie się w prasie w tym samym dniu kiedy dekrety nominacyjne nowego rządu zostały przez P. Prezydenta podpisane, otwartego listu Marszałka Sejmu, p. Daszyńskiego.

W ciągu całej ubiegłej sesji Sejmu Marszałek Daszyński prowadził z wielką zręcznością, taktem i pomysłowością linję współpracy Sejmu z rządem. Starał się usuwać trudności, łagodzić konflikty, zapobiegać starciom. Operował przysługującemi mu środkami z wielką powagą i umiejętnością, niepozbawioną nieraz szczypty pierwszorzędnego dowcipu. Zdobył sobie powszechne niemal uznanie i szacunek. Ale... swej trafnej i trzeźwej linji postępowania większości opozycyjnej Sejmu narzucić, oczywiście, nie mógł. Nie jest przeto zupełnie jego winą, że opozycja, prowadzona przez ludzi znacznie mniej ulegających nakazom trzeźwego politycznego rozsądku, brnęła coraz to głębiej w ślepy zaułek negacji wszelkich poczynań rządowych, wikłając się w beznadziejną walkę z istniejącym *régime'm.*

Stosunek wzajemny do siebie tych dwóch czynników — Sejmu i Rządu — scharakteryzował bardzo trafnie wolny od wszelkich sympatyj i predyspozycyj, zimny i uważny obserwator zdaleka: p. *Wiliam Martin*, redaktor „Journal de Genève" w artykule zamieszczonym w numerze tego pisma z dn. 10 b. m.

P. Martin kończy swój artykuł słowami: „Sytuacja w Polsce jest tego rodzaju, że poza obrębem *(en dehors)* Marsz. Piłsudskiego żaden rząd nie jest do pomyślenia. Marszałek i jego przyjaciele reprezentują w kraju taką siłę, że żadne stronnictwo nie zdołałoby rządzić przeciwko nim, a nawet poza nimi. Jakiż inny skutek w tych warunkach mogą mieć owe szykany, nawet gdyby były usprawiedliwione, wyrządzane im od czasu do czasu przez posłów, jak nie wykazanie własnej bezsiły?"

Zawiera się w tych słowach najlepsza nauka dla opozycji, tem cenniejsza, że udzielona przez człowieka najzupełniej bezstronnego. Sejm, który podejmuje walkę bez należytej oceny sił potencjalnych w kraju, sam na siebie wydaje wyrok skazujący. Zaprzecza sobie, jako ciału, które ma odbijać opinję kraju, pojętą nie jako siła numeryczna, lecz jako pewna suma energji politycznej, zdolnej do działania.

Szumne zapowiedzi lewicy sejmowej, że nie ulęknie się w razie potrzeby przyjęcia walki „na ulicy" nikogo przekonać nie mogą. Przedewszystkiem żaden rząd pozywać jej „na ulicę" nie będzie, a P. P. S. rozumie niechybnie lepiej od innych, że w razie przeniesienia przez nią walki „na ulicę" zostałaby natychmiast zdystansowana i odsunięta od kierownictwa przez swoich przeciwników z lewicy. Rząd z większym lub mniejszym wysiłkiem sytuację niewątpliwie zdołałby opanować, lecz dla P. P. S. byłby to nieodwołalny koniec jej politycznej roli w państwie conajmniej na długie lata. Dlatego też lepiej jest i pożyteczniej nie używać takich groźnych słów i zapowiedzi nadaremno. Zwłaszcza, że przyznajcie się panowie z opozycji lewicowej, do „wyjścia na ulicę" nie macie najmniejszej ochoty, a waszym sojusznikom z prawicy sejmowej aż się łydki trzęsą na samą myśl o tem.

W takiej konjunkturze Marszałek Daszyński występuje w obronie większości sejmowej i pod adresem prof, Bartla pisze replikę na artykuł Marszałka Piłsudskiego, stawiający kropkę nad i w osądzie postępowania tej większości.

Zdaje się, że Marszałek Daszyński wyszedł, lub też został wyprowadzony przez swoich doradców z równowagi, którą z tak wielkiem powodzeniem dotąd utrzymywał. Wystąpił w obronie godności Sejmu, identyfikując go w ten sposób z „panami z większości Sejmowej", o których mówi Marszałek Piłsudski w swoim artykule.

Niema bowiem w tym artykule nic coby było skierowane przeciwko *instytucji parlamentu*, jako takiej, mowa tam jest o ludziach, o posłach. Kwalifikowanie pewnego grona posłów w ten sposób jak to uczynił Marszałek Piłsudski, może być uznane za niedopuszczalne, gdy to czyni ktoś, kto nie ma na to *moralnego* prawa. Lecz stare polskie przysłowie „Co wolno wojewodzie..." zawiera w sobie dużo prawdy, a Marszałek Piłsudski jest wojewodą Polski nie z dziedzictwa i nie z czyjejkolwiek nominacji... O tem powinien był tak stary i wytrawny polityk jak Daszyński przypomnieć sobie, zanim dał upust reakcji odruchowej i zastosował utarte formułki *Savoir vivre'u* do człowieka i faktu znacznie przeciętność przerastających.

Marszałek Daszyński myli się, sądząc, że w swoim liście stanął w obronie poniewieranego rzekomo parlamentu polskiego. W rzeczywistości stanął on, może wbrew swoim intencjom w obronie ujemnych wartości tego parlamentu, reprezentowanych czy to przez pewnych ludzi, czy przez pewne obyczaje. Dystans pomiędzy wartością przedmiotu jego obrony, a wartościami moralnemi i politycznemi, uosobionemi w Marszałku Piłsudskim, jest tak olbrzymi, że pomimo na wysoki ton nastawionych zwrotów listu, nie osiągnie on tego skutku, na jaki był zamierzony. Moralnie i praktycznie nie przyniesie korzyści parlamentaryzmowi polskiemu.

Testis.

Trzeci Maj.

W związku ze zbliżającem się świętem 3-go Maja zawiązał się w Warszawie komitet Zbiórki Daru Narodowego.

Do komitetu honorowego weszli p. Marszałek Józef Piłsudski, J. Em. ks. kardynał Aleksander Kakowski wraz z wszystkimi wielebnymi księżmi biskupami, profesor Kazimierz Bartel, marszałkowie Izb Ustawodawczych, ministrowie oraz rektorzy Uczelni Akademickich.

Komitet główny stanowią: WPP. wojewodowie, kuratorowie okręgów szkolnych i przedstawiciele najwybitniejszych organizacyj społecznych. Komitet główny obchodu 3-go Maja i Zbiórki na Dar Narodowy przystąpił już do organzacji komitetów miejskich i powiatowych.

Zlikwidowanie przesilenia rządowego.

Życiorysy nowomianowanych ministrów

Dr. Kazimierz Świtalski.

Dr. Kazimierz Świtalski urodził się w roku 1886 w Sanoku, gdzie też ukończył gimnazjum. Studja filologiczne odbywał na uniwersytecie lwowskim. 1908 roku uzyskał stopień doktora filozofji. Od roku 1904 p. dr. Świtalski pracował w szkolnictwie, jako profesor gimnazjalny we Lwowie. Od wybuchu wojny walczył w szeregach pierwszej brygady legjonów polskich. W roku 1917 został wydalony za agitację przeciwko przysiędze. Powraca do Lwowa na opuszczone stanowisko w gimnazjum. W grudniu 1918 r. zostaje powołany do adjutantury generalnej Naczelnika Państwa. Do końca urzędowania Naczelnika Państwa pełnił w randze majora obowiązki referenta spraw politycznych w adjutanturze.

W roku 1925 na własną prośbę zostaje przeniesiony do rezerwy. W czerwcu 1926 roku p. dr. Świtalski obejmuje urząd zastępcy szefa kancelarji cywilnej p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Postanowieniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 października 1926 r. p. dr. Świtalski zostaje mianowany dyrektorem departamentu politycznego w ministerstwie spraw wewnętrznych. W dn. 27 czerwca 1928 r. p. dr. Świtalski mianowany jest ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego w gabinecie pana premjera Bartla, do którego wchodzi na miejsce ustępującego ministra p. dr. Dobruckiego. Na tem ostatniem stanowisku pozostaje do dnia dzisiejszego.

Kierownik Ministerjum Skarbu płk. Matuszewski.

Pułk. Ignacy Matuszewski urodził się w r. 1891 w Warszawie. Studjował nauki społeczne i ekonomiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Podczas wojny światowej służył w wojsku rosyjskiem i w r. 1917 podczas rewolucji bolszewickiej brał czynny udział w formowaniu oddziałów wojskowych z Polaków, znajdujących się w Rosji. Po powrocie do kraju wstąpił do wojska polskiego, gdzie zajmował wybitne stanowiska, m. in. był szefem oddziału II M. S. Wojsk., attaché wojskowym w Rzymie i t. d.

W r. 1926-ym porzuca służbę wojskową, aby zostać dyrektorem departamentu administracyjnego M. S. Z., a w r. 1928 posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym R. P. w Budapeszcie.

Min. Czerwiński.

P. Sławomir Czerwiński urodził się w r. 1885 w Sompolnie, ziemi kaliskiej. W r. 1910 w Krakowie uzyskał doktorat filozofji. Od r. 1910 p. Sławomir Czerwiński pracował na niwie szkolnictwa polskiego w b. Kongresówce początkowo jako nauczyciel, następnie zaś jako dyrektor gimnazjów w Koninie, Piotrkowie i Ostrowcu. W r. 1919 został wizytatorem seminarjów nauczycielskich w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego, w r. 1928 mianowany został podsekretarzem stanu w ministerstwie W. R. i O. P.

Minister P. i T. płk. Boerner.

P. Ignacy Boerner urodził się w r. 1875-ym. Gimnazjum ukończył w Kaliszu, Wydział mechaniczny Politechniki w Darmstacie, gdzie brał czynny udział w ruchu socjalistycznym. Po powrocie do Warszawy pracował jako inżynier na kolei warszawsko-wiedeńskiej, będąc jednocześnie członkiem warszawskiego komitetu robotniczego P. P. S.

W czasie rewolucji 1905 r. znajdował się w zakładach ostrowieckich, gdzie obrany został prezydentem krótkotrwałej „republiki ostrowieckiej". Władze rosyjskie wydały na niego zaoczny wyrok śmierci, wobec czego w r. 1906 emigrował do Krakowa, następnie do Frankfurtu n/Menem, aby po kilku latach tułaczki po obczyźnie osiąść we Lwowie. Tu wstąpił do Związku Strzeleckiego i w 1914 r. wyruszył z pierwszą kadrówką.

W Legjonach pracował w oddziale wywiadowczym, w kompanji saperskiej, wreszcie w misji specjalnej od komendanta Piłsudskiego przedarł się przez Rumunję do Warszawy w celu zorganizowania tu oddziałów strzeleckich. Osadzony był w obozie w Benjaminowie. Po powrocie komendanta Piłsudskiego z Magdeburga został komendantem głównym milicji ludowej. W czasie najazdu bolszewickiego był m. inn. szefem sekcji defenzywy frontu litewsko-białoruskiego. W latach 1924—1925 pełnił obowiązki attaché wojskowego w Moskwie. W r. 1928 został szefem wydziału wojskowego w ministerstwie przemysłu i handlu, a od października tegoż roku naczelnym dyrektorem „Polminu". Od 1 kwietnia r. b. przeszedł na emeryturę.

Nowy rząd dr. Kaz. Świtalskiego

Dekrety o dymisji gabinetu dr. Bartla

PAT. donosi:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał następujący dekret:

Do Pana Prof. Dr. Kazimierza Bartla, Prezesa Rady Ministrów w Warszawie.

Przychylając się do przedstawionej prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Prezesa Rady Ministrów wraz z całym gabinetem.

Warszawa, d. 13.IV 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. MOŚCICKI.
Prezes Rady Ministrów (—) K. BARTEL.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał odpowiednie dekrety o dymisji członków tego gabinetu.

Dekrety nominacyjne.

Ogłoszono następujące dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej:

Do pana dr. Kazimierza Świtalskiego w Warszawie.

Mianuję pana prezesem Rady Ministrów.

Równocześnie na wniosek Pański mianuję pp.:

Sławoja Felicjana Składkowskiego — ministrem spraw wewnętrznych.

Augusta Zaleskiego, senatora — ministrem spraw zagranicznych.

Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — ministrem spraw wojskowych.

Stanisława Cara — ministrem sprawiedliwości.

Sławomira Czerwińskiego, podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P. — ministrem wyznań i ośw. publicznego.

Karola Niezabytowskiego, senatora — ministrem rolnictwa.

Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej — ministrem przemysłu i handlu.

Inż. Alfonsa Kühna — ministrem komunikacji.

Inż. Jędrzeja Moraczewskiego — ministrem robót publicznych.

Aleksandra Prystora — ministrem pracy i opieki społecznej.

Dr. Witolda Staniewicza — ministrem reform rolnych.

Inż. Ignacego Boernera ministrem poczt i telegrafów,

oraz poruczam kierownictwo ministerstwa skarbu Ignacemu Matuszewskiemu, posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu przy królewskim rządzie węgierskim.

Warszawa, dn. 14 kwietnia 1929 r.

Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. MOŚCICKI
Prezes Rady Ministrów (—) ŚWITALSKI.

Zaprzysiężenie nowego rządu.

Przejmowanie urzędowania.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczoraj nowy rząd d-ra Świtalskiego objął urzędowanie. O gdzinie 11-ej w południe odbyło się na Zamku zaprzysiężenie ministrów. Przysięgę odebrał p. Prezydent Rzeczypospolitej. Bezpośrednio potem p. Prezydent, oraz premjer Świtalski udali się do gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych, gdzie odbyła się konferencja z Marszałkiem Piłsudskim, oraz gdzie Prezydent Rzeczpospolitej odebrał przysięgę od Marszałka Piłsudskiego. Z Zamku ministrowie udali się do swoich ministerstw, gdzie nastąpił akt przyjmowania urzędowań i przedstawianie urzędników nowym ministrom.

W Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej minister Jurkiewicz pożegnał się z pracownikami i oddał urzędowanie w ręce ministra Prystora, który natychmiast przystąpił do pracy.

Minister Poczt i Telegrafów Boerner odbył konferencję z ustępującym min. Miedzińskim, nie objął jednak jeszcze urzędowania, co nastąpi dopiero za kilka dni.

Konferencja prezydjum Rady Ministrów.

O godz. 3.30 pod przewodnictwem p. premjera Świtalskiego odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pierwsze posiedzenie Rady Gabinetowej z udziałem Marszałka Piłsudskiego.

Marszałek Piłsudski przybył do gabinetu prezydjum w towarzystwie adjutanta majora Zembrzuskiego. Szybkim, energicznym krokiem przeszedł przez schody i udał się do sali posiedzeń Rady Ministrów, gdzie Marszałka powitali ministrowie. P. Marszałek brał udział w posiedzeniu, co trwało pół godziny. W całej postawie p. Marszałka Piłsudskiego widać, iż ostatnia choroba Jego nie pozostawiła żadnych śladów. P. Marszałek wygląda b. dobrze.

Konferencja premjerów.

O godz. 5 po poł. członkowie gabinetu premjera Bartla, pożegnali swego szefa, wręczając Mu piękną statuetkę z bronzu.

O godz. 6-ej wiecz. p. premjer Świtalski odbył konferencję z premjerem Bartlem.

Zmiany na wyższych stanowiskach.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

W związku z powołaniem do steru nowego rządu, jak się dowiadujemy, mają nastąpić zmiany na wyższych stanowiskach w kilku resortach. Dotychczasowy wice-min. spraw zagranicznych Jaroszyński ma ustąpić, a na jego miejsce ma być powołany pułk. Pieracki dotychczasowy drugi zastępca szefa sztabu generalnego. Szefem gabinetu prezesa rady ministrów ma być mianowany dotychczasowy dyr. Departamentu Politycznego p. Paciorkowski, a obecny szef tego gabinetu p. Stempowski ma przejść na inne stanowisko rządowe.

Min. Matuszewski pozostaje posłem w Budapeszcie.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Powołany na stanowisko kierownika ministerstwa skarbu p. min. Matuszewski nie ustąpił ze stanowiska posła polskiego w Budapeszcie. Funkcję posła pełnić będzie zastępczo radca poselstwa polskiego w Budapeszcie p. Łazar.

Konferencja min. Matuszewskiego z b. min. Czechowiczem.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj o godz. 2-giej popoł. kierownik m-stwa skarbu p, Matuszewski złożył wizytę byłemu min. skarbu p. Czechowiczowi. Rozmowa trwała godzinę. W kołach politycznych konferencję tę łączą z pogłoską o mającem nastąpić w przyszłości powołaniu p. Czechowicza na stanowisko prezesa Rady Finansowej.

P. Grodyński—podsekretarzem stanu.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Dotychczasowy kierownik min. skarbu p. Grodyński pozostaje w swojem ministerstwie na swojem poprzedniem stanowisku podsekretarza stanu. Pogłoska zanotowana przez wczorajszą prasę jakoby p. Grodyński miał zostać wiceprezesem Najwyższej Izby Kontroli Państwa na miejsce p. Niewiadomskiego, który zmarł przed kilku miesiącami nie odpowiada prawdzie.

Wiadomości z Kowna.

Kongres litewskich kooperatyw

KOWNO, 15. IV. (Pat.) Wczoraj w Kownie odbyło się otwarcie IV kongresu litewskich kooperatyw. Na kongres otrzymali zaproszenie przedstawiciele organizacyj kooperacyjnych polskich i niemieckich, Żydzi natomiast zostali pominięci.

Zamach bombowy na posterunek pograniczny.

KOWNO, 15. IV. (Pat.) „Nasze Echo" komunikuje, że w pogranicznej wsi Reczioty nieznani sprawcy rzucili dwa granaty ręczne do mieszkania komendanta 5 posterunku pogranicznego. Granaty wybuchły i ciężko poraniły komendanta, który po przewiezieniu go do szpitala, zmarł od poniesionych ran.

Odrzucenie prośby prał. Olszewskiego o zwolnienie z więzienia.

Onegdaj o 12 pp. trybunał najwyższy rozważył podanie prał. Olszewskiego o zwolnienie go z więzienia za kaucją. Prośba prał. Olszewskiego została odrzucona. Jak się dowiadujemy, sprawę rozważy kowieński sąd okręgowy w połowie czerwca. Będzie się ona toczyła przy drzwiach zamkniętych. Jak wiadomo prał. Olszewski jest oskarżony o zamordowanie kobiety.

Angielski attaché morski.

Komandor Gaves został mianowany morskim attaché angielskiego poselstwa na Litwie.

Literatura komunistyczna w pakach z cukierkami.

Wczoraj urzędnicy policji kryminalnej zaaresztowali w Szańcach w pobliżu koszar dwóch agitatorów komunistycznych Rachelę Wileńską i Chanana Merzona, u których znaleziono literaturę o treści wywrotowej w pakach z cukierkami. Literatura ta była przeznaczona do rozpowszechniania wśród żołnierzy. Obydwoje agitatorów osadzono w więzieniu.

Z operetkowego królestwa.

WIEDEŃ, 15.IV. (Pat). Prasa donosi z Tirany, że wizyta włoskiego podsekretarza stanu pozostaje w związku z pożyczką inwestycyjną, którą ma otrzymać Albanja od Włoch, w wysokości 1 miljarda lirów. Wzamian za tę pożyczkę uzyskają Włochy od Albanji znaczne koncesje.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z CAŁEJ POLSKI.

Zasiewy ozimin w roku 1928.

Na podstawie szacowania ozimin, przeprowadzonego przez Główny Urząd Statystyczny według sprawozdań korespondentów rolnych powierzchnie ozimin, zasianych jesienią w 1928 r. wynosiła dla całej Polski w tys. ha.:

Pszenica — 1.351,5.
Żyto — 6.059,9.
Jęczmień — 77,2.

W porównaniu z r. 1927 — cała powierzchnia, zasiana oziminami, wykazuje zwiększanie o 2%, a mianowicie:

Pszenica — + 1,1%
Żyto — + 2,2%
Jęczmień — — 0,1%

W poszczególnych wojew. zmiany naogół są nieznaczne; znaczniejsze zwiększenie ogólnej powierzchni ozimin wykazują województwa: Tarnopolskie, Lwowskie i Stanisławowskie.

Ceny masła i jaj.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Wilno, Lublin, Łódź — notuje w hurcie w dn. 8 b. m., aż do odwołania:

Masło mleczarniane:

I gat. zł. 5.40—5.80 za kg.
II „ „ 5.00—5.30 „ „

Zmniejszone dowozy po świętach—obecnie zwiększają się i pokrywają normalne zapotrzebowanie. Sytuacja na rynkach zagranicznych: Berlin od dn. 2-IV b. r. trzykrotnie obniżył notowania. W chłodniach znajduje się zmagazynowanych 15.000 beczek. Następne zestawienie przedstawia porównanie cen najniższych z lat 1927 i 1928 z notowaniami w dn. 4-IV r. b.

1927 koniec czerwca
Kopenhaga kor. 2,65 za kg.
Berlin RM . . 1,53 „ „
Londyn Sh. (w I poł. czerwca)

1928 połowa czerwca
Kopenhaga kor. 2,85 za kg.
Berlin RM . . 1,57 „ „
Londyn Sh. 142,— fob. Gd.

1929 4 kwietnia
Kopenhaga kor. 2,68 za kg.
Berlin RM . . 1,52 „ „
Londyn Sh. 136,— za 50 kg.

Jak widać z powyższego zestawienia, obecne ceny zagranicą są niższe od cen notowanych tamże w środku lata w zeszłym roku podczas, gdy krajowe równają się cenom w drugiej połowie kwietnia r. z.

Jaja.

Cena hurtowa za skrzynię 24-kopową franco skład Warszawa zł. 215,00—220,00. Tendencja słaba. (AROL).

Paszporty ulgowe dla eksporterów.

Państwowy Instytut Eksportowy w wypadkach szczególnej ważności wyjazdu kupców polskich dla naszego wywozu zagranicznego udzielać będzie osobom zainteresowanym swej opinji celem przedstawienia jej władzom dla uzyskania paszpotu zagranicznego na zasadach ulgowych. (—)

KRONIKA KRAJOWA.

Rozwój unifikacji organizacyj rolniczych.

Akcja zjednoczenia organizacyj społeczno-rolniczych przyjmuje konkretne formy w terenie. Zasady statutowe opracowane przez komisję unifikacyjną organizacyj rolniczych — zostały już uchwalone:

1) przez zebranie ogólne centralnego Związku kółek rolniczych,

2) przez zebranie rady głównej centralnego T-wa rolniczego.

3) przez zjazdy Związku kółek i organizacyj rolniczych ziem wschodnich.

Obecnie unifikacja z central przenosi się na teren. Pierwsze z 10 województw objętych unifikacją — przystąpiło do tej akcji województwo białostockie. W dniu 9 b. m. odbyło się wspólne zebranie zarządu tamtejszego wojewódzkiego Związku kółek rolniczych i wojewódzkiej rady okręgowych Towarzystw rolniczych przy udziale 20-tu osób. Obie unifikujące się strony przyjęły, jako *jedyną miarodajną podstawę* do terenowego zjednoczenia się—zasady statutowe uchwalone przez komisję unifikacyjną organizacyj społeczno-rolniczych, poczem do rady zjednoczonego wojewódzkiego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych wysunięto *obopólnie jednomyślnie* 34-ch członków.

Z pośród członków rady wysunięto do zarządu wojewódzkiego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych—pp.: 1) Tadeusza Teńczyńskiego—na prezesa, 2) Adama Przewóskiego—na I-go wiceprezesa, 3) Kazimierza Bispinga — na II-go wiceprezesa, 4) Piotra Kosibę — na sekretarza, 5) Michała Jaroszewicza, Jerzego Jabłońskiego i Karola Wańkowicza—na członków.

Na stanowisko dyrektora wojewódzkiego Towarzystwa organizacyj i kółek rolniczych—ustalono p. Tadeusza Szellera, dotychczasowego kierownika wojewódzkiego Związku kółek rolniczych w Białymstoku.

Z chwilą zatwierdzenia władz i dyrekcji wojewódzkiego towarzystwa organizacji i kółek rolniczych — w Warszawie, wymienione władze wojewódzkie przystąpią do ustalenia rad i zarządów powiatowych Towarzystw organizacyj i kółek rolniczych oraz do ustalenia jednego programu i preliminarza prac na całe województwo białostockie. (Arol).

Giełda warszawska z dn. 15.IV. b. m.

WALUTY i DEWIZY:

Belgja	123,85—123,54
Holandja	358,15—357,25
Londyn	43,30—43,19
Nowy Jork	8,90—8 88
Paryż	34,85—34,76
Praga	26,39—26,33½
Szwajcarja	171,68—171,25½
Wiedeń	125,26—124,95
Włochy	46,75—46,63
Berlin	211,46

Sprawy ukraińskie i białoruskie w angielskiej Izbie Gmin.

Podczas debaty nad polityką zagraniczną Anglji w Izbie Gmin deputowany pułkownik Malone zapytał sira Austena Chamberlaina, czy wobec wynikającego z art. 12 traktatów mniejszościowych prawa każdego członka Rady Ligi Narodów zwracania uwagi Rady na złamanie lub niebezpieczeństwo złamania obowiązków, zawartych w tych traktatach, i wobec traktowania białoruskiej i ukraińskiej mniejszości w Polsce przez władze polskie, będące naruszeniem traktatów,—jest on gotów zwrócić uwagę Rady Ligi na to naruszenie i przyczynić się w ten sposób do skuteczniejszego wykonywania traktatów mniejszościowych.

Sir Austen Chamberlain odparł:

— Nie jestem przygotowany do zgodzenia się z twierdzeniem, jakoby traktowanie tych mniejszości wymagało interwencji z art. 12 traktatów mniejszościowych, lecz rozpatrzę wszelkie wiadomości, które interpelant przedłożyłby mi na poparcie swych twierdzeń.

W odpowiedzi na następne pytanie płk. Malone'a, czy nie jest faktem, że mniejszości niemieckie i węgierskie są dostatecznie bronione przez odnośne rządy, podczas gdy mniejszości ukraińskie i białoruskie nie mają siły na swą obronę i czy nie byłoby możliwe przed zwołaniem konferencji zażądać raportu od posła W.-Brytanji w Warszawie, sir Austen Chamberlain odparł:

— Nie widzę żadnego powodu wszczynania takiej akcji w chwili obecnej. Jeżeli czcigodny interpelant zechciałby przedłożyć mi jakie fakty i jeżeliby się potwierdziły jego opinje, rad będę je rozpatrzeć.

Zasługi prof. Bartla.

Na ogół w prasie polskiej ustąpienie premjera Bartla nie wywołało większego wrażenia i przyjęte zostało obojętnie, jako wypadek oddawna przewidywany, na który wszyscy byli przygotowani.

Tem się tłumaczy powściągliwość prasy w ocenie działalności b. premjera i jego roli w polityce wewnętrznej w ciągu ostatnich trzech lat. Pisma, zaprzątnięte jedną myślą: a co teraz będzie, nie znajdują czasu na zastanowienie się nad tem, co było. Do zaszczytnych wyjątków należy „Epoka", która poświęciła osobie prof. Bartla treściwy artykuł, omawiający jego niepospolite zasługi, położone na polu pracy państwowej.

„Przez trzy lata ubiegłe — pisze p. W. G.—prof. Bartel bez przerwy dźwigał na swych barkach olbrzym ciężar codziennej pracy państwowej, będąc zarówno mężem zaufania p. Prezydenta Rzeczypospolitej; jak i lojalnym wykonawcą planów Marszałka Piłsudskiego.

Powołanie na szefa rządu w chwilach przełomu zawdzięczał właśnie p. Bartel opinji gorącego zwolennika polityki Marszałka, a jednocześnie opinji demokraty o niesplamionej, szlachetnej prawości charakteru i niespożytej energji. Rozumny ten, trzeźwo patrzący na życie profesor, niezaangażowany w walkach partyjnych poseł sejmowy, szczery i czysty człowiek—wzbudzał ufność w całej demokracji polskiej, która poparła bez zastrzeżeń wystąpienie majowe Marszałka Piłsudskiego. Dlatego tak gładko ułożyły się zrazu stosunki między nowym rządem a lewą stroną starego parlamentu, która uchwaliła bez trudności kapitalne zmiany Konstytucji, rozszerzające do właściwych granic uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej i kładące kres prawny sejmowładztwu.

Wkrótce w ogniu pracy państwowej wyszły na jaw inne cenne walory p. Bartla, których nie domyślano się w dniach jego nominacji. Okazał się nietylko dzielnym organizatorem i administratorem, ale też znawcą spraw gospodarczych, którym poświęcił największej uwagi podczas trzyletniej swej pracy u steru rządu. Stabilizacja złotego zrównoważenie budżetu, ożywienie całego życia gospodarczego, akcja w sprawie bilansu handlowego, zainicjowanie floty handlowej polskiej i rozbudowa Gdyni, nowa polityka aprowizacyjna i plany rozwiązania kwestji mieszkaniowej, wielka akcja inwestycyjna po miastach i renowacja rolnictwa, opanowanie bezrobocia i racjonalne ujęcie zagadnienia emigracji — wszystkie wielkie problemy społeczno-ekonomiczne Polski zostały przez premjera Bartla najprzód gruntownie zbadane, a później rzetelnie rozstrzygnięte. Jako prezes Komitetu Ekonomicznego w tej dziedzinie ma ustępujący premjer piękną kartę historyczną, która nie przysłania zresztą resortowych zasług pp. Czechowicza, Kwiatkowskiego i Jurkiewicza.

Organizacje i przeprowadzenie z wzorową szybkością, skrupulatnością i bezstronnością Ankiety gospodarczej pod auspicjami premjera Bartla wystawia mu pomnik, który na długo jeszcze będzie punktem orjentacyjnym dla naszej polityki ekonomicznej. Wielkie dzieło to dzielnie podwaliny pod uzdrowienie stosunków gospodarczych kraju i zapewnienie mu większego dobrobytu".

Popierajcie Ligę Morską!

Memoranda mniejszościowe.

BERLIN, 15.IV (Pat). Biuro Wolffa donosi z Genewy, że dziś przed południem złożone zostały w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów memoranda mniejszościowe Niemiec, Bułgarji, Austrji, Węgier, Holandji, Estonji, Łotwy i Szwajcarji. Memoranda Małej Ententy i Polski, które, jak twierdzi korespondent genewski biura Wolffa, mają być identyczne z memorjałem greckim, do dzisiejszego południa nie zostały złożone, jednakże złożenie ich oczekiwane było jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Ratyfikacja umowy o polsko-litewskim małym ruchu granicznym.

WARSZAWA, 15.IV (Pat). Celem dokonania wymiany dokumentów ratyfikacyjnych umowy o małym ruchu sąsiedzkim między Polską a Litwą udaje się we wtorek 16 kwietnia do Kowna dyrektor gabinetu ministra spraw zagr. p. Marjan Szumlakowski w towarzystwie referendarza wydziału traktatowego M-stwa Spr. Zagr. p. Marchlińskiego.

Otwarcie konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 15.IV. (Pat). Dnia 15 b. m. przed południem została tu otwarta pod przewodnictwem Loudona (Holandja) 6-ta sesja przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Obrady konferencji potrwają 2—3 tygodnie.

GENEWA, 15/IV (Pat). Przemawiając z okazji otwarcia sesji komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, przewodniczący Loudon zaznaczył, że komisja nie ma jeszcze danych do podjęcia drugiego czytania opracowanego w roku 1927 projektu konwencji w sprawie powszechnego ograniczenia zbrojeń. Natomiast komisja ma omówić różne sprawy, które w roku 1927 pozostały w zawieszeniu. Pozatem ma być omówiony projekt sowiecki, dotyczący proporcjonalnego ograniczenia zbrojeń, jak również wniosek niemiecki w sprawie jawności zbrojeń. W poniedziałek delegacje 28 państw, biorących udział w obradach komisji, będą miały możność porozumieć się co do porządku dziennego bieżącej sesji. We wtorek przed południem odbędzie się dyskusja w sprawie ustalenia porządku dziennego, w której wezmą udział między innemi niemiecki delegat hr. Bernstorff i przedstawiciel Sowietów Litwinow.

GENEWA, 15. IV. (Pat). Szwajcarska Agencja Telegraficzna podaje: W dniu dzisiejszym do przewodniczącego przygotowawczej komisji konferencji rozbrojeniowej Loudona udała się reprezentacja drugiej międzynarodówki, złożona z de Broucquere'a (Belgja), Renaudela (Francja), Welsa (Niemcy) i Albarda (Holandja), ażeby w imieniu socjalistycznego świata robotniczego wyjaśnić myśl tych petycyj, które tysiącami nadsyłane są do Genewy z żądaniem przyśpieszenia prac komisji rozbrojeniowej.—W czasie rozmowy de Broncquere oświadczył, że bez szybkiego i poważnego ograniczenia zbrojeń grozi niebezpieczeństwo nowego wyścigu zbrojeń, co może doprowadzić do ciężkiej katastrofy.—Wobec przedstawicieli prasy oświadczył de Broucquere, że codziennie napływa do Genewy około 100 petycyj i że w prędkim czasie zapowiedziane jest zorganizowanie we wszystkich krajach wielkich manifestacyj ludowych na rzecz pokoju i rozbrojenia.

Cziczerin nie kwapi się z powrotem do Moskwy.

BERLIN, 15/IV (Pat). Wbrew pierwotnym doniesieniom „Berliner Tageblatt", stwierdzają obecnie dzienniki berlińskie, że Cziczerin nie powrócił jeszcze do Moskwy, lecz po opuszczeniu sanatorjum berlińskiego udał się do Wiesbadenu, by przeprowadzić tam kurację.

Walka z dyktaturą w Hiszpanji.

PARYŻ, 15/IV (Pat). Do „Journal'a" donoszą z Madrytu, że ubiegłej nocy na murach domów na pryncypalnych ulicach Madrytu ponaklejane zostały afisze, noszące napisy „Niech żyje republika, precz z dyktaturą". Według dalszych doniesień do tegoż dziennika, profesorowie, zebrani w gmachu uniwersytetu madryckiego, wysłali do ministra oświaty list, w którym komunikują, że powstrzymają się od pełnienia swych funkcji aż do tej chwili, gdy uniwersytetowi zostaną zwrócone wszystkie przysługujące mu, a ostatnio odebrane, prerogatywy.

Sukces rządu rumuńskiego w uzupełniających wyborach

BUKARESZT, 15.IV (Pat). Wczoraj odbyły się wybory uzupełniające w celu obsadzenia trzech wakujących miejsc w senacie i dwóch w izbie. Przy wyborach do izby przeszli kandydaci rządowi, otrzymując absolutną większość głosów. Przy wyborach do senatu obrani zostali dwaj kandydaci liberalni oraz jeden kandydat rządowy, który otrzymał 36 tys. głosów na ogólną ilość 37 tys. głosujących.

Zgon ks. arcybiskupa K. Hryniewieckiego.

Ks. arcybiskup Karol Hryniewiecki, były biskup wileński, kustosz kapituły metropolitalnej we Lwowie, zmarł 14 b. m. w 89 roku życia, 62 roku kapłaństwa i 46 roku biskupstwa. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się we środę 17 b. m. Uroczystości pogrzebowe odbędą się we czwartek 18 kwietnia o godz. 10 rano.

* * *

Ks. arcyb. Hryniewiecki urodził się na Litwie w 1841 r. Przez długi czas był profesorem akademji katolickiej i rektorem seminarjum w Petersburgu, a roku 1883 objął biskupstwo wileńskie. Stan djecezji wileńskiej w owym czasie był opłakany.

Św. p. bisk. Hryniewiecki z olbrzymią energją zabrał się do porządkowania djecezji, lecz już w 2 lata później zesłany został w głąb Rosji do Jarosławia, gdzie przebywał do r. 1890.

Po uwolnieniu przyjechał do Lwowa z tytułem arcybiskupa in partibus in fidelium. We Lwowie św. p. ks. arcybisk. Hryniewiecki rozwinął ożywioną działalność. Jako przykład jego ofiarności służyć może wzniesienie przez niego własnym kosztem kościoła we wsi Zazula, którą to parafją specjalnie się opiekował.

Jak donoszą ze Lwowa, zwłoki ś. p. arcyb. Hryniewieckiego przeniesione zostały dziś rano do kaplicy Boimów. We środę po południu zwłoki przeniesione będą do katedry, gdzie w czwartek rano rozpoczną się uroczystości pogrzebowe. Decyzja co do miejsca pochowania zwłok ś. p. arcyb. Hryniewieckiego nie została jeszcze powzięta.

Jak komunikują ze Lwowa, posł. Potworowski i dr. Z. Stroński złożyli w imieniu posłów i senatorów B. B. kondolencję z powodu śmierci arcybisk. Hryniewieckiego ks. bisk. Lisiewskiemu, zaś na trumnie zmarłego złożyli wieniec, przybrany we wstęgi o barwach narodowych z napisem: „Arcypasterzowi, wielkiemu patryjocie — posłowie i senatorowie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem".

Ustąpienie prezesa Banku Polskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Wobec upływającej 5-cio letniej kadencji prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński z dniem wczorajszym przestał pełnić funkcję prezesa banku. Jego stanowisko objął wiceprezes banku dr. Feliks Młynarski.

Wyżsi urzędnicy Banku Polskiego pożegnali p. Karpińskiego. W imieniu zebranych długie serdeczne przemówienie wygłosił p. Mieczkowski, naczelny dyrektor.

Po podziękowaniu zebranym i po pożegnaniu się z nimi prezes Karpiński przekazał urzędowanie w ręce wiceprezesa p. Młynarskiego. 18 b. m. odbędzie się bankiet, urządzony przez radę Banku Polskiego dla uczczenia i pożegnania prezesa Karpińskiego.

Rokowania w sprawie Centr. Banku Ziemiańskiego.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Do Warszawy nadeszła wiadomość o pomyślnym przebiegu rokowań toczących się w Paryżu w sprawie utworzenia w Polsce Centralnego Banku Ziem. Obecne stadjum rokowania dotyczy głównie przystąpienia do konsorcjum, które sprzedawać ma na rynkach międzynarodowych obligacje polskiego długoterminowego kredytu dla rolnictwa, szeregowi poważnych banków zachodniej Europy.

Komisja dla zbadania budowy w Chełmie.

WARSZAWA, 15-IV (Pat). Na zaproszenie p. ministra komunikacji inż. Alfonsa Kuona udaje się do Chełma dnia 16 b. m. specjalna komisja, złożona z wybitnych fachowców celem zbadania robót publicznych przy wznoszeniu nowych gmachów dyrekcji kolejowej. W skład tej komisji wchodzą profesorowie politechniki warszawskiej i inżynierowie Czesław Tomaniewski, Józef Fedorowicz, Aleksander Rychłowski oraz jako przedstawiciel koła architektów inż. Witold Matuszewski. W skład delegacji wchodzą również z ramienia ministerstwa komunikacji główny inspektor inż. Kazimierz Falkowski. Komisja natychmiast po powrocie do Warszawy zda relację p. ministrowi komunikacji ze stanu robót przy budowie nowych gmachów dyrekcji w Chełmie.

W więzieniach hiszpańskich.

(Wspomnienia korespondenta angielskiego H. J. Kalesika).

W chwili obecnej Hiszpanja przeżywa ostry kryzys walk między królem i dyktatorem, między dyktatorem i narodem. Primo de Rivera jest zajadłym przeciwnikiem dziennikarzy cudzoziemskich, z jego rozkazu są oni narażeni na liczne prześladowania, śledzenia na każdym kroku, ich rozmowy telefoniczne są podsłuchiwane, listy i telegramy podlegają ostrej cenzurze, lub ulegają zniszczeniu. Jak wielu moich kolegów zawodowych, miałem i ja przyjemność korzystania z „gościnności" Primo de Rivery. Wraz z innymi dziennikarzami przybyłem do Madrytu na otwarcie Parlamentu z nadzieją w sercu, że będziemy dopuszczeni na pierwszą sesję. Niestety, z wyjątkiem nielicznych dziennikarzy hiszpańskich, którzy umieli sobie zaskarbić łaski dyktatora, dla wszystkich innych wstęp został surowo wzbroniony. Mimo to starałem się wszelkimi sposobami o uzyskanie karty wejścia. Opatrzony biletem wizytowym sekretarza Primo de Rivera udałem się do Senora Yanguara, prezesa zebrania narodowego. Przypadkowo udało mi się przeszmuglować do sali posiedzeń, być obecnym na otwarciu zebrania, opisać wszystko, co słyszałem i widziałem.

W kilka dni później, kiedy powracałem z bankietu urządzonego na cześć lotniczki amerykańskiej, Rath Elder, przez posła amerykańskiego, zostałem nagle zatrzymany na ulicy przez jakiegoś osobnika o dość podejrzanym wyglądzie, który przedstawiwszy się jako tajny agent policji politycznej, bez dalszych wyjaśnień oświadczył mi, że jestem aresztowany. Z paszportu i wycinków z gazet znalezionych przy mnie ustalono, że przed laty bawiłem w Rosji, stąd naturalna konsekwencja dla policji hiszpańskiej, że jestem bolszewikiem i jako taki muszę być zatrzymany. Wszystkie moje protesty, żądanie porozumienia z urzędnikami konsulatu angielskiego były bezskuteczne. Przez sześć godzin trzymano mnie w dyrekcji policji, a następnie odprowadzono do generała Bazana, naczelnika policji politycznej. Przez długie bez końca korytarze, przejścia, schody, opuszczaliśmy się coraz głębiej pod ziemię, aż wreszcie dotarliśmy do potężnej kraty żelaznej, rozległ się dzwonek, zjawił się nowy urzędnik, pod którego opieką schodziliśmy coraz niżej i niżej. Woda ściekała ze ścian, ciężkie zatęchłe powietrze—wreszcie dotarliśmy do celu. W dużej sali bez okien, słabo oświetlonej latarnią, widać było na ławach pod ścianami cały szereg zmarzniętych, drżących postaci. Wyglądali oni wszyscy na ludzi spokojnych i inteligentnych. Jak się później dowiedziałem, byli tam: adwokaci, dziennikarze, zamożni obywatele, którzy na równi ze mną nie zdawali sobie sprawy za jakie winy dostali się do tego dantejskiego piekła. Ławka, na której zaledwie mogło się pomieścić czterech ludzi, miała służyć jago pościel dla dwudziestu.

Po dokonaniu skrupulatnej rewizji odebrano mi wszystko: pugilares, zegarek, nawet spinki od kołnierzyka, szelki i chustki do nosa. Na drugi dzień, przed południem, wraz z innymi aresztantami zostałem wyprowadzony na światło dzienne; na podwórzu więziennem oczekiwał nas zielony wehikuł. Wszyscy zostali weń wtłoczeni i pomknęliśmy galopem przez ulice Madrytu. Po półgodzinnej jeździe zatrzymaliśmy się przed ponurym gmachem otoczonym wysokim murem. Jeszcze jedna rewizja, długie godziny oczekiwania w zimnych zatęchłych ubikacjach, spisywanie protokółu, zdjęcie daktyloskopijne i wreszcie ulokowano mnie w celi Nr. 17. Cela ta miała trzy i pół metra długości na dwa szerokości, małe zakratowane okienko; w rogu trochę słomy przykrytej brudną derką dopełniało całości.

Piętnaście dni, piętnaście nieznośnie długich dni i piętnaście bezsennych nocy przeżyłem w tych okropnych warunkach, jako lokator „Hotelu Modelo". Regime strachu panuje w tych hiszpańskich więzieniach. Brutalni, od stóp do głów uzbrojeni dozorcy, popychają i biją aresztantów, za najlżejsze uchybienie wtrącając ich do głębokich, zupełnie pozbawionych światła lochów. Więźniowie polityczni w rzadkich tylko wypadkach otrzymują oddzielne cele — „celde de pago" — jeżeli na to pozwalają ich środki finansowe, gdyż „komorne" jest dość wysokie. Pojedyńcze cele płatne są oczywiście trochę lepsze, posiadają mały umocowany do ściany stolik i krzesło, podobnie urządzone posłanie z matracem i dwoma prześcieradłami, a nawet umywalnię za oddzielną dopłatą: czynsz tygodniowy wynosi 25 pezetus, do tego dochodzi 3 i pół. pez. za światło. Utrzymanie płaci się oddzielnie, ponieważ miasto nie karmi lokatorów płatnych cel, tak że ogólny koszt wynosi 300 pez. miesięcznie, na co nie każdy z uwięzionych pozwolić sobie może. Dochód z tych cel wędruje wprost do kieszenia dyrektora więzienia. Zwykłe pożywienie w więzieniach madryckich jest niżej wszelkiej krytyki. W poniedziałek groch z kartoflami, we wtorek kartofle z grochem i tak na zmianę codziennie, przytem kartofle są zgniłe, groch nadpsuty i ugotowany w brudnej wodzie.

Ponieważ nie byłem w stanie przełknąć tych specjałów zacząłem głodówkę, która miała ten rezultat, że po czternastu dniach zostałem przeniesiony do czwartego oddziału, gdzie znajdowali się najwięksi polityczni przestępcy. Muszę jednak nadmienić, że podczas mojej 14-dniowej głodówki, dzięki kolegom głodny nie byłem. Pięćdziesiąt dni trwało moje więzienie, zanim nareszcie wybiła godzina wolności. Jednego popołudnia powiedziano mi: „Jutro będzie pan wolny". Rzeczywiście nazajutrz obudzono mnie o 4-ej rano i wyprowadzono do owej zatęchłej sali, gdzie oczekiwałem jeszcze przez dwie godziny na rozkaz stawienia się do kancelarji, tu zakomunikowano mi, że będę odstawiony do granicy francuskiej pod strażą. A kiedy domagałem się zwrotu kufra i pieniędzy, grożąc, że inaczej nie opuszczę murów więziennych, nagle chwyciło mnie pięciu silnych drabów i narzuciwszy kołdrę na głowę boleśnie pobili. Dopiero po dokonaniu tego wymiaru sprawiedliwości, oddano mnie pod opiekę karabinierów, zaś dla uwydatnienia mojej tylko co uzyskanej wolności nałożono mi silne stalowe kajdanki na ręce i ciężki łańcuch żelazny na nogi i tak odstawiono na dworzec w karetce więziennej. Część moich rzeczy zwrócono mi dzięki interwencji dyplomatycznej.

WIEŚCI i OBRAZKI Z KRAJU.

O internat dla uczniów szkół średnich.

Rodzicom z prowincji kształcącym swoje dzieci w Wilnie, szczególnie dotkliwie daje się odczuć brak odpowiednio prowadzonego internatu dla uczniów szkół średn. Jest wprawdzie na terenie Wilna kilka takich instytucyj, ale mieszczą one znikomą wprost liczbę młodzieży w stosunku do tej, która pochodzi z prowincji i uczy się w Wilnie.

Jeśli chodzi o instytucje już istniejące to rozporządzam w tej chwili pewnemi danemi tylko co do internatu T-wa wychow.-oświatowego „Przyszłość", i tu stwierdzić muszę, że internat ten, mający wprawdzie odpowiednie warunki dobrej egzystencji (lokal, ogród i t.d.), tak pod względem wychowawczym jak i gospodarczym jest fatalnie prowadzony. Co zaś do innych instytucyj to są one zbyt małe, obliczone tylko na kilku uczniów, prowadzone najczęściej w celach zysku, nie zaspakajają należycie tej potrzeby, jaką dotkliwie odczuwają rodzice z prowincji. To też zmuszeni są umieszczać swe dzieci na t. zw. „prywatkach", które ze względów wychowawczych nie pozostają bez zarzutu.

Są w Wilnie internaty dobre (np. oo. Jezuitów), ale są one wyłącznie dla wychowanków własnych zakładów naukowych. Uczniów uczęszczających do innych gimnazjów tam się nie przyjmuje. W innych dzielnicach Polski każde miasto prowincjonalne, mające gimnazjum, ma zarazem i internat, znajdujący się pod kontrolą szerszych warstw rodzicielskich.

Dlaczego Wilno, miasto uniwersyteckie, nie posiada podobnej instytucji—trudno odpowiedzieć. Trudniejszą zaś staje się ta odpowiedź jeszcze wobec tego, że sił do prowadzenia takich instytucyj chyba w Wilnie nie brakuje.

Najgorętszem więc życzeniem rodziców z prowincji jest właśnie stworzenie takiej instytucji. Apelujemy przeto do dyrekcyj gimnazjów i czynników w tej kwestji kompetentnych, aby tę sprawę rozważyły i w razie uznania za aktualną coś w tym kierunku zarządziły. *Rodzic.*

Poświęcenie Świetlicy Strzeleckiej w Głębokiem.

Dnia 7 kwietnia b. r. już przed godziną 18-tą do nowego lokalu Świetlicy Strzeleckiej w Głębokiem zaczęli napływać zaproszeni goście na uroczystość poświęcenia. Przedstawiciele władz z p. starostą M. Jankowskim na czele, przedstawiciele organizacyj społecznych i szkolnictwa napełnili niewielki lokal Świetlicy.

Punktualnie o godzinie 18-tej przybył miejscowy ks. dziekan Zienkiewicz, który po dokonaniu poświęcenia w pięknych słowach przemówił do zebranych strzelców i gości. Po zakończeniu mowy, komendant kompanji strzeleckiej Józef Gumiński, w słowach krótkich, lecz szczerych podziękował księdzu za dokonanie ceremonji poświęcenia, jak również wyraził podziękowanie wszystkim tym, którzy na akt ten przybyli.

Nastąpiło uroczyste święcone urządzone staraniem miejscowego Koła Sympatyków Strzelca dla Oddziału Głębockiego, na którym po dłuższym przemówieniu p. starosty M. Jankowskiego, oświetlającym ideologję Zw. Strzel., brać strzelecka przy śpiewie i posiłku, spędziła w gronie przedstawicieli społeczeństwa kilka godzin.

Wieczorem rozpoczęła się zabawa taneczna, gdzie raźno i wesoło zakończono uroczystość poświęcenia nowego lokalu. *Korajan.*

Trup kobiety pod Rudziszkami.

Koło stacji Rudziszki przy torze kolejowym znaleziono trupa kobiety Stanisławy Pawłowskiej ze wsi Duże Zacharyszki. Co było powodem śmierci, bada policja.

Kantory wymiany na stacjach granicznych.

Do ministerstwa skarbu wpłynęła prośba o udzielenie koncesji na otwarcie kantorów wymiany na wszystkich kolejowych stacjach pogranicznych, jak Dziedzice, Niegoreloje i t. p. Ministerstwo komunikacji projekt ten już zaaprobowało. (—)

BIAŁYSTOK

— **Zjazd naczelników władz II instancji.** W dn. 22 b. m. odbędzie się w Białymstoku, pod przewodnictwem p. wojewody Kirsta zjazd naczelników władz II instancji, niezespolonych z władzami administracji ogólnej. Program zjazdu obejmuje:

1) Zagajenie zebrania i przedstawienie ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej przez p. wojewodę; 2) organizacja i zakres działania władz administracji ogólnej; 3) odciążenie policji państwowej od czynności, nienależących do zakresu służby bezpieczeństwa; 4) wprowadzenie w życie z dn. 1/VII r. b. nowego kodeksu postępowania karnego (kompetencje władz administracyjnych w dziedzinie ścigania przestępstw i popieranie oskarżenia przed sądem); 5) Uchwały związków komunalnych o prohibicji i sprzedaży napojów alkoholowych a dochody skarbu państwa; 6) akcja odbudowy zniszczonych osiedli w związku z ostatniem zarządzeniem władz centralnych oraz sprzedaż w lasach państwowych drzewa, dla zaspokojenia potrzeb ludności; 7) zwalczanie przemytnictwa do Polski towarów zagranicznych; 8) sprawa aktualnych potrzeb powiatów nadgranicznych i ich znaczenie dla Państwa; 9) wydzielenie urzędów pocztowych w powiatach sokólskim, suwalskim i augustowskim z okręgu Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie.

— **Unifikacja organizacyj rolniczych.** W lokalu rady wojewódzkiej okręgowych Towarzystw rolniczych w Białymstoku odbyło się zebranie, na którem nastąpiła unifikacja wszystkich organizacyj rolniczych województwa białostockiego, przyczem wybrano nową radę i zarząd.

— **30 robotników znalazło pracę.** W Białymstoku uruchomiono oddział przędzalni fabryki b-ci Gubińskich przy ul. Konopnickiej 3. Do pracy przyjęto 30 robotników.

— **Pożar w więzieniu.** W budynku warsztatów pracy w więzieniu karno-śledczem w Białymstoku powstał pożar w przewodzie kominowym. Ogień stłumiono w zarodku przez straż ogniową więzienną, zanim powstały większe straty. Porządek w więzieniu nie był zakłócony.

MOŁODECZNO.

— **Pożar w fabryce smoły i terpentyny.** W smolarni gminy bienickiej pow. mołodeczańskiego wybuchł pożar w fabryce smoły i terpentyny będącej własnością firmy Grosz-Broszewski z Wilna. Spłonęła szopa drewniana, budynek mieszkalny, 3800 kilogramów terpentyny i kilka tysięcy kilogr. smoły.

Straty obliczone są na blisko 7000 złotych.

OSZMIANA.

— **Groźny pożar.** W Rangieliszkach gminy grażyszkiej pow. oszmiańskiego z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem spalił się dom mieszkalny Piotra Giełdanowicza wraz z zabudowaniami gospodarczemi, żywym inwentarzem oraz zapasem zboża. Straty bardzo znaczne.

WILEJKA.

— **Włamanie do Kasy Chorych.** W nocy z 10 na 11 b. m. niewykryci sprawcy dostali się przez okno do kancelarji Kasy Chorych w Wilejce i zrabowali z kasy kasetkę, zawierającą 90 zł. w gotówce.

MOŁCZADŹ

— **Mili sąsiedzi.** Pewnej nocy ubiegłego tygodnia mieszkaniec wsi Pierzchowiszcze gminy mołczadzk. pow. baranowickiego Efim Czekało, posłyszał pod oknami swego domu jakiś podejrzany szum. Chcąc się przekonać co się tam dzieje, postanowił wyjść na podwórze, lecz ku swemu przerażeniu zastał drzwi zamknięte zzewnątrz, zaś pod oknami zauważył kilku uzbrojonych drabów. W trwodze o życie przebył w tem zamknięciu do rana i wtedy dopiero wszczął alarm.

Jak się okazało nie był to żaden napad zbójecki, tylko zwyczajna wyprawa złodziejska, w trakcie której pomysłowi amatorzy cudzej własności w celu zabezpieczenia się od niepożądanego krzyku swej ofiary, postanowili w ten sposób unieszkodliwić go w jego własnem mieszkaniu.

Jak ustalito przeprowadzone dochodzenie, rabusiami byli bliżsi sąsiedzi Czekały, którzy po skradzeniu mu w ten sposób 30 pudów zboża, następnie wartość tego przepili. Winnych aresztowano.

Sądownictwo a kobiety.

Szereg organizacyj kobiecych zdecydowało wszcząć wspólną akcję w sprawie dopuszczenia kobiet do sądownictwa. Przepisy ustawy o sądach powszechnych sprawę tę poruszają jedynie ogólnie.

Ministerstwo sprawiedliwości stoi na stanowisku, że kobiety mogą zajmować stanowiska w sądownictwie jedynie w sądach dla nieletnich. Organizacje kobiece występują do ministerstwa z prośbą o interpretowanie przepisów w sposób umożliwiający kobietom zajmowanie także innych stanowisk sądowych. (—)

LIST OTWARTY
do W. Pana D-ra Witolda Ligejki.

Zarząd Tow. Opieki nad Dziećmi i Kierowniczka Żłobka im. Maryi kilkakrotnie zwracały się do Pana z prośbą o zawieszenie eksmisji Żłobka z lokalu zajmowanego w domu Pańskim przy ul. Sierakowskiego Nr. 4 *do dnia 1 lipca r. b.*, w którym to terminie Żłobek dobrowolnie przeniesie się do kupionego przed paru tygodniami w tym celu przez Tow. domu przy ul. Fabrycznej 39 ale dotychczas jeszcze zajętego przez lokatorów.

Pan odmawiając tej prośbie *naznaczył eksmisję na dzień 17 b. m. o godzinie 10 rano.*

Tem niemniej jednak wierzymy, że Pan, *jako lekarz*, spieszący z pomocą każdemu w cierpieniu, nie może być obojętnym na los i życie kilkudziesiąciu bezbronnych niemowląt, że musi Pan zdawać sobie sprawę, że wyrzucenie 60-rga niemowląt na ulicę w chwili obecnej jest nie do pomyślenia i jakie konsekwencje pociągnąć za sobą musi.

Dla tego też, ufając, że zwykła ludzkość i szczytny zawód, któremu się Pan poświęcił, zapanują nad wszelkiemi innemi względami, Zarząd Tow. Opieki nad Dziećmi jeszcze raz gorąco apeluje *do Pańskich uczuć humanitarnych*, prosząc o pozostawienie Żłobka na miejscu do dnia 1-go lipca r. b.

Wacław Mohl
prezes Zarządu T-wa
Jadwiga Brensztejnowa
czł. Zarządu i Kierowniczka Żłobka.

SPORT.

Lekka Atletyka.

W biegu na przełaj zwyciężają saperzy

W dniu 14.IV b. r. otwarty został oficjalny sezon lekkoatletyczny okręgu wileńskiego biegiem na przełaj na dystansie 3 klm., zorganizowanym przez 3 p. saperów z ramienia Wil. O. Z L. A.

Bieg powyższy zgromadził na starcie 28 zawodników reprezentujących kluby sportowe: 3 p. Sap. Strzelec, Pogoń, i Sokół. Najliczniejszą grupę (14 zawodników) Stanowili Saperzy, następnie Strzelec.

Na starcie brakło zawodników A. Z. S-u mimo zgłoszenia ich przez klub do biegu. Ze znanych długodystansowców wileńskich nie startowali: Sidorowicz (AZS) i Halicki (Pogoń).

Generalne zwycięstwo w biegu odnieśli Saperzy, zajmując cztery pierwsze miejsca. Byli to: Rudek (czas 12 minut 49,2 s.), Dragon, Żylewicz, Witkowski.

Piąte i szóste miejsce zajęli członkowie Pogoni — Wróblewki i Samecki.

Bieg ukończyli wszyscy zawodnicy. Punktacja do nagrody przechodniej dla najlepszego klubu lekkoatletycznego ziemi wileńskiej po tym piewszym biegu wiosennym przedstawia się następująco: 3 p. Sap. — 18 pktów. Pogoń 3 pkty.

Piłka Nożna.

Mistrzostwo Klasy A. Wil. O. Z. P. N.

Ognisko — Pogoń 4.3 (4:0).

Pogoń wystąpiła do tego meczu w b. słabym składzie, mając za przeciwnika drużynę kolejowców, która przez całą zimę odbywała racjonalny i systematyczny trening.

Wobec tak nierównych szans przepowiadano ogólnie, iż Pogoń poniesie dwucyfrową klęskę na co się też i zapowiadało, gdyż do przerwy wynik brzmiał 4:0 dla Ogniska, górującego bezprzecznie nad swym przeciwnikiem.

Wbrew przewidywaniom Pogoń w drugim okresie gry wzięła się naserjo do pracy i nie utraciwszy żadnego punktu zdobyła aż 3 bramki dzięki ambitnej grze całego zespołu.

Drużyna Ogniska grała po przerwie znacznie gorzej niż do przerwy.

Makabi (Wilno) — 78 p. p., 2:0.

W Baranowiczach odbył się w dn. 3.IV b. r. mecz o mistrzostwo klasy A. pomiędzy drużyną wileńskiej Makabi i 78 p. p.

Wilnianie zwyciężyli, mimo słabego składu w stosunku 2:0.

Bieg ogrodowy dla uczczenia 10 rocznicy Wyzwolenia Wilna.

Dla uczczenia 10 rocznicy Wyzwolenia Wilna w dn. 21 kwietnia b. r. o godz. 17 odbędzie się drużynowy bieg ogrodowy na dystansie 3 klm. o nagrodę przechodnią ufundowaną przez Wil. Miejski Komitet W. F. i P. W.

Trasa biegu przebiegać będzie poprzez ogrody: po-Bernardyński, park sportowy im. gen. Żeligowskiego i Cielętnik.

Start i meta biegu w Cielętniku.

Bieg organizuje z ramienia Wil. Miejsk. Kom. W. F. i P. W. Okr. Ośrodek W. F. Wilno.

W powyższym biegu startować mogą zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni.

Do zdobycia nagrody przechodniej klasyfikowane będą drużyny, których zawodnicy zajmą miejsca w pierwszej dziesiątce przybyłych do mety.

Zwycięża drużyna, która osiągnie największą ilość punktów, licząc pierwsze miejsce 10 pktów, 2 miejsce 9, 3-cie—8 pktów. i t. d.

Skład drużyny ilościowo nieograniczony. Sześciu pierwszych zawodników otrzyma żetony, jako nagrody indywidualne.

Zbiórka zawodników w dniu 21-go kwietnia b. r. o godz. 16 w parku sportowym im. gen. Żeligowskiego.

Zgłoszenia imienne zawodników wraz ze świadectwami lekarskiemi należy nadsyłać do Okr. Ośrodka W. F. Wilno (Ludwisarska 4) do dnia 20 kwietnia do godz. 12.

Ukonstytuowanie się kolegjum sędziów Wil. O. Z. L. A.

Dn. 10.IV b.r. odbyło się w Okr. Ośr. W. F. Wilno walne zebranie sędziów lekkiej atletyki, na którem ukonstytuował się wydział spraw sędziowskich Wil. O. Z. L. A. jak niżej: przewodniczący — por. Romiszowski, członkowie—kpt. Schlichtinger, p. Mrózek.

KRONIKA

Wtorek 16 Kwietnia

Dziś: Marceljana
Jutro: Aniceta i Rob.
Wschód słońca—g. 5 m. 10.
Zachód „ g. 17 m. 26.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 15/IV—1929 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach	760
Temperatura średnia	—0°C
Opady w milimetrach	—
Wiatr przeważający	Północny

Uwagi: Półpochmurno, rano i wieczorem krupy.
Minimum: — 1° C.
Maximum: + 5° C.
Tendencja barometr.: Wzrost ciśnienia.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Sprowadzenie zwłok ś. p. ks. metropolity Wincentego Kluczyńskiego.** Dziś dnia 16 b. m. o godz. 5 po połud. nastąpi przewiezienie z dworca kolejowego do Bazyliki Metropolitalnej zwłok zmarłego w r. 1917 w Ałupce na Krymie arcybiskupa — metropolity mohylewskiego ks. Wincentego Kluczyńskiego.

Uroczyste nabożeństwo żałobne w Bazylice odprawione zostanie nazajutrz we środę 17 b. m o godz. 9 min. 30 rano, poczem nastąpi castrum doloris i złożenie zwłok w grobach biskupów wileńskich w Katedrze.

SPRAWY PRASOWE

— **Dodatek nadzwyczajny „Kurjera Wileńskiego".** W ubiegłą niedzielę, dn. 14 b. m. po otrzymaniu telefonicznej wiadomości z Warszawy o podpisaniu przez Pana Prezydenta dekretu nominacyjnego nowego gabinetu, wydaliśmy w godzinach popołudniowych dodatek nadzwyczajny, nakład którego, ze względu na ogólne zainteresowanie ostatniemi wydarzeniami politycznemi oraz panujący w dniu tym na ulicach ruch, został wkrótce wykupiony.

ADMINISTRACYJNA

— **Kontrola syfonów.** Magistrat m. Wilna wydał zarządzenie, na mocy którego wszyscy właściciele fabryk wód gazowych w terminie do 15 maja b. r. winni dostarczyć do urzędu badań żywności (Hetmańska 3) posiadane przez nich syfony miedziane w celu ostemplowania i sprawdzenia pobiały syfonów.

Po tym terminie właściciele nieostemplowanych syfonów pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

— **Kontrola mąki.** Starostwo grodzkie zwróciło się do miejscowych organizacyj kupieckich o wyznaczenie dwóch biegłych dla kontrolowania mąki. Kontrola badać będzie mąkę pod względem jakości jak i procentu wymiału. (—)

MIEJSKA

— **Stan zdrowotny dzieci w szkołach powszechnych m. Wilna.** W ubiegłym miesiącu badania higieniczno-lekarskie stwierdziły, iż na ogólną liczbę 11.059 dzieci szkół powszechnych m. Wilna liczba brudnych wynosi 1232; liczba zawszawionych — 1359.

Stan chorób wśród dzieci przedstawia się w cyfrach następujących: świerzba — 20; inne choroby skórne—154; gruźlice płuc podejrzana — 23; gruźlica płuc stwierdzona — 5; gruźlica gruczołów chłonnych — 36; gruźlica innych narządów — 2; choroby nosa — 19; choroby uszu—13; jaglica—15; inne choroby oczu—52; wady wzroku — 9; choroby nerwowe — 5. Z chorób zakaźnych w omawianym czasie zanotowano: koklusz — 35 i ospę wietrzną w 5 wypadkach.

Ponadto przeprowadzono badań psychologicznych — 52, oraz wygłoszono 40 pogadanek dla dzieci z działu higjeny.

SANITARNA.

— **Umiejscowienie epidemji tyfusu brzusznego.** Epidemja tyfusu brzusznego, jaka ostatnio wybuchła w dzielnicy żydowskiej została już przez władze sanitarne całkowicie opanowana i umiejscowiona.

Z ofiar epidemji, jak się dowiadujemy cztery zmarły w szpitalu.

UNIWERSYTECKA

— **Wykład prof. dr. Rittlera.** Przypominamy, że wykład prof. dr. Teodora Rittlera z Innsbrucku, na temat: „O reformie prawa w Austrji" odbędzie się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu Stefana Batorego we wtorek, dnia 16 go kwietnia b. r. o godz. 7 i pół wiecz. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE

— **Kursy dla matek i wychowawców.** Staraniem Towarzystwa wychowania przedszkolnego odbędzie się cykl wykładów z dziedziny pedagogiki i higjeny dzieci w wieku przedszkolnym.

Kursy te będą obejmowały tematy będące w związku z tematami poruszanemi na kursach zeszłorocznych, (które odbyły się w dniach 20-go kwietnia do 20-go maja u. r.) i wzbudziły wówczas duże zainteresowanie wśród matek.

Karta wstępu na cykl, obejmujący 24 wykłady, w cenie zł. 10—do nabycia w Liceum Filomatów, Żeligowskiego 1, codziennie od 5 — 6. Informacje tamże. Szczegóły w programach, Wstęp na pojedynczy wykład zł. 1.

Początek wykładów 19 go kwietnia b. r. o godz. 5-tej pop. Zakończenie wykładów 15-go maja.

— **Zjazd dyrektorów szkół średnich województw wschodnich.** W dniach od 22 do 27 b. m. odbędzie się pierwszy w Wilnie zjazd dyrektorów szkół średnich z terenu województw: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego.

W obradach zjazdu wezmie udział specjalny delegat ministerstwa W. R. i O. P.

Z KOLEI

— **Zwalczanie gry hazardowej na kolejach.** Jako pozostałość czasów rosyjskich grasują jeszcze obecnie na kolejach (szczególnie na terenie byłego zaboru rosyjskiego) szajki szulerskie, które nabierają naiwnych na hazardową grą karcianą.

W związku z tem wkrótce wydany będzie szereg zarządzeń zabraniających wszelką grę karcianą na kolejach nawet w grupie bliskich znajomych. Pozatem cudzoziemcy przybywający do kraju otrzymywać będą ulotki ze wskazówkami, kogo i w jakich okolicznościach należy się wystrzegać. (—)

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Związek Oficerów Rezerwy** wzywa wszystkich kolegów na zebranie informacyjne w dniu 20 kwietnia o godzinie 19 w sekretarjacie Związku.

SPRAWY ROLNE.

— **Zjazd rewidentow Związku polskich spółdzielń rolniczych.** W dniu 15-go b. m. rozpoczęły się w Wilnie obrady dwudniowego zjazdu rewidentów Związku polskich spółdzielń rólniczych. Na zjazd przybyli delegaci z terenu całego województwa wileńskiego.

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Zlikwidowanie strajku krawców—tandenciarzy.** Trwający od blisko czterech tygodni strajk krawców—tandenciarzy został w dniu wczorajszym ostatecnie zlikwidowany.

Krawcy zobowiązali się przyjmować do pracy i zwalniać robotników krawieckich wyłącznie na podstawie porozumienia ze Związkiem. W dniu wczorajszym strajkujący w liczbie 350 osób podjęli pracę.

RÓŻNE

— **Przeniesienie lokalu L. O. P. P.** Zarząd komitetu wojewódzkiego wileńskiego Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (L. O. P. P.) powiadamia, że z dniem 17 kwietnia b. r. biuro komitetu przeniesione zostaje do nowego lokalu przy ul. Adama Mickiewicza № 7 — pierwsze piętro.

TEATR i MUZYKA.

REDUTA (na Pohulance).

— **„Włamanie".** Dziś głośna i interesująca sztuka A. Grzymały-Siedleckiego p. t. „Włamanie" w premjerowej obsadzie.

Początek o godz. 20-ej.

Bilety wcześniej w „Orbisie" i od godz. 17-ej w kasie teatru

— **Zapowiedź Reduty.** Najbliższą nowością zespołu Reduty będzie komedja T. Rittnera p. t. „Lato". Wszystkie sztuki Rittnera, jak: „W małym domku" a zwłaszcza grane w ubiegłym sezonie „Wilki w nocy" — cieszyły się — w intrepetacji zespołu Reduty — niezwykłem powodzeniem.

Premjera „Lata" w piątek, dnia 19 b.m.

Kompozytorski koncert Ludomira Różyckiego.

W niedzielę, dnia 21 bm. o god. 5 m. 15 popołudniu odbędzie się koncert poświęcony twórczości znakomitego kompozytora polskiego Ludomira Różyckiego z udziałem kompozytora, prymadonny Opery Warszawskiej Olgi Olginy, znanej w Wilnie śpiewaczki z ubiegłych lat i zespołu quintetu z udziałem pp. Kimontt-Jacynowej, Sołomonowa, Salnickiego, Kaca i Szapsaja.

Bilety w „Orbisie" — Mickiewicza 11.

REDUTA (na prowincji).

— Dziś w Tarnopolu komedja A. Słonimskiego p.t. „Murzyn warszawski" z Stefanem Jaraczem w postaci Hertmańskiego.

TEATR POLSKI (sala „Lutnia").

— **„Samolotu S. P. Nr 13".** Dziś według zapowiedzianej oddawna marszruty, „Samolot S. P. Nr 13" odleci ze sceny Teatru Polskiego punktalnie o g. 8 m. 30 po raz ostatni według zapowiedzianego rozkładu. Wśród podróżnych będzie, ten sam, co w poprzednich podróżach, panował nastrój wesoły i ten sam aktualny temat rozmowy będzie górował po nad innemi, a więc o zmianach gabinetu, o obsadzeniu tek poszczególnych ministrów, o kryzysie finansowym, na który odnaleziono cudowny środek zaradczy i t. d....

— **„Dwaj panowie B".** będą grani jeszcze w środę.

— **„Książe Józef Poniatowski", ku uczczeniu 10-ej rocznicy oswobodzenia Wilna.** Po wyjściu Rosjan z Warszawy, pierwsza sztuka patryotyczna, jaka znalazła się na repertuarze teatru Narodowego w Warszawie, była „Książe Józef Poniatowski" Jana Adolfa Hertza.

Utwór ten oprócz zalet literackich, posiada żołnierską tężyznę i jest apoteozą bohatera narodowego Księcia Józefa Poniatowskiego, króry nie zważając na intrygi, zawiedzioną ambicję i małostkowe zawody, po ogłoszeniu aktu Targowicy, wraca do Kraju, aby objąć dowództwo wojsk.

— **Rewja „To komentarzy nie wymaga".** W czwartek 18-go b.m. o g. 8 m. 30 wiecz. na rzecz schroniska dla sierot im. K. Zubowicza, odbędzie się w Teatrze Polskim powtórzenie wielkiej rewji, składającej się z 20 numerów, w wykonaniu utalentowanego zespołu amatorskiego.

Program niezwykle barwny i urozmaicony zawiera, piosenki, tańce, sketche, monologi, scenki ilustrowane muzyką i t. d.

Udział biorą: pp. L. Majewska, W. Maryńska, W. Radwan, H. Tchórzanka, A. Kisielewicz, J. Konstantynowicz, Z. Rewkowski i J. Swiętochowski. Wykonanie Rewji wywołało ogólne uznanie prasy i publiczności.

Ceny biletów zniżone od 50 gr.

RADJO.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 456 mtr. Sygnał: Kukułka.
WTOREK, dn. 16 kwietnia.

11.56—12.10. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. 15.10—15.35. Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów „Kościuszko". 15.35—16.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów „Kongres Wiedeński". 16.00—16.20. Odczytanie programu dziennego, repertuar teatrów i kin i chwilka litewska. 16.20—16.40. Kurs języka włoskiego. Lekcja 43. 16.40—17.00. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.00—17.25. Transmisja z Warszawy. Odczyt z dz. „Sport i wychowanie fizyczne". 17.25—18.35. Koncert kameralny. 18.35 — 18.50. Transmisja z Poznania. Recytacje: „Współczesna poezja polska". 18.50—19.10. „Kącik dla Panów" — prowadzi Karol Wyrwicz-Wichrowski. 19.10—19.35. Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów „Zygmunt Krasiński". 19.35—19.50. Odczytanie programu na dzień następny i komunikaty. 19.50—22.00. Transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu. „Jenufa" opera. 22.00. Transmisja z Warszawy. Komunikty: P.A.T., policyjny, sportowy i inne, oraz „Spacer detektorowy po Europie".

KINA I FILMY.

Tancerka z Moskwy.

Helios.

Znów temat carsko-rosyjski z całym przy swej zasadniczej antypatyczności, niemiłosiernie już oklepanym arsenałem generałów, czerkiesów, „sałdafonów", mużyków, popów etc. Dyrekcja „Heliosu" ma szczególne upodobanie do tego genre'u i ciągle raczy nim publiczność wileńską, niedawno „Adjutant cara" teraz znowuż to. I żeby rzeczywiście coś wartościowego artystycznie, ale taka „bujda" w całym tego słowa znaczeniu pozbawiona jakichkolwiek cech prawdopodobieństwa z absolutnem lekceważeniem stylu czasu, środowiska, całej strony kostjumologicznej, która w tym filmie aż roi się od niesłychanych dziwolągów. Doprawdy szkoda Dolores de Rio coraz to piękniejszej i Farrela, zazwyczaj nie grzeszącego ani zbytnią subtelnością, ani głębszą kulturą artystyczną, tu jednak dość miłego i na właściwem miejscu, mniej więcej, — dotego sztucydła obliczonego na naiwność i ignorancję amerykańskiej publiczności. Jedynie ta para artystów trzyma ten film; jest wprawdzie jeszcze jedna dość, wdzięczna gwiazdka (nie wymienione nazwisko), odtwarzająca postać narzeczonej Michajłowa-Farrela, ale cały szereg scen z nią został nielitościwie (nie wiem już przez kogo przez dyrekcję Heliosu czy biuro filmowe) oberżnięty.

Publiczność reagowała rozmaicie, ktoś wołał, że to nie „obraz", ale obraza, ktoś inny chciał z oburzenia strzelać do ekranu, ale go przyjaciele zmitygowali zawczasu.

Pocieszamy się jednak zapowiedziami zarządu „Helios", na przyszłość. Jest w nich wprawdzie jakiś mało zachęcający produkt z Lidkiem, ale są również dwa wspaniałe filmy: „Joanna d'Arc" i „Burza nad Azją".

(S. K.)

Rozmaitości.

Już przed 3.000 lat ogórki były przysmakiem.

Starszą niż nasza era historję posiadają ogórki. Już w starożytnym Egipcie gorliwie zajmowano się hodowlą ogórków, w czem szczególniej celowała prowincja Mendes, w której przez odpowiednią uprawę ziemi otrzymywano ogórki przez cały rok bez przerwy. Współczesny pisarz rzymski zdradza tajemncę hodowli ogórków, podając, że aby ogórki miały delikatny i przyjemny smak, nasiona ich należy przez kilka dni moczyć w mleku i miodzie. W owym czasie spożywano jednak ogórki nie surowe, lecz gotowane i przyrządzone z octem. Przepadali za ogórkami również Rzymianie. Tyberjusz musiał mieć je codziennie w odpowiedni sposób przyrządzone. Z upadkiem Egiptu i Rzymu minął okres świetności ogórków, tak dalece, że nietylko przestano się niemi delektować, lecz nawet uważano je za truciznę. Dopiero od stu mniejwięcej lat ogórki na nowo rozpowszechniły się i weszły w modę.

Z Sądów.

Ponura zbrodnia w Mielegjanach

Żonobójca skazany został na 15 lat c. więzienia.

Wczoraj w drugim dniu rozpraw w sprawie Noecha Gendela, oskarżonego o żonobójstwo w sądzie okręgowym ścisk niebywały, służba zmuszona była do ograniczenia wejścia na salę, wobec czego tłumy obiegały kuluary i klatki schodowe.

Zainteresowanie to wywołała rzadko zdarzająca się tego rodzaju zbrodnia śród rodziny żydowskiej oraz specjalne warunki, w jakich spełniona została.

Posiedzenie rozpoczęto od przesłuchania biegłego - rabina Jakóba Kagana, który oświadczył, że nawet w przededniu małżeństwa następić rozwiązanie może być udzielony rozwód, jednak związane z tym są duże koszta. W danym wypadku Gendel musiałby zwrócić posag, który wniosła mu żona oraz zapłacić znaczne odszkodowanie.

Biegły prof. dr. Singalewicz oświetlił sposób zamordowania Etli Gendelowej. Orzekł, iż zbrodniarz, przez zaciśnięcie krtani lewą ręką spowodował uduszenie.

Mordu mógł dokonać jeden człowiek.

Po zamknięciu śledztwa głos zabrał pprok. Zaniewski, który podkreśliwszy wszystkie dowody, zebrane w tej sprawie, twierdził, iż zabójcą nie może być nikt inny, jak tylko osk. Gendel. Domagał się też dla niego, wobec stwierdzenia ohydnej premedytacji, jak najsurowszej kary w granicach oskarżenia.

Pełnomocnik powoda cywilnego adw. Czernichow również żądał surowego ukarania zabójcy siostry jego mocodawcy Gduta.

Zkolei przemawiali obrońcy oskarżonego, apl. adw. Rudnicki a następnie adw. Śmilg. Obaj oni dowodzili, że, ich zdaniem, w śledztwie jest wiele luk, które należałoby wyświetlić przez zarządzenie uzupełniającego śledztwa. Dowody, któremi Sąd rozporządza, ich zdaniem, nie mogą decydować o wyroku skazującym.

Po replice adw. Czernichowa, która wreszcie miała charakter bardziej osobisty, i lakonicznej odpowiedzi na te zarzuty adw. Śmilga, oraz wysłuchania ostatniego słowa podsądnego, który prosił o uniewinnienie, sąd udał się na naradę, celem wydania wyroku.

O godz. 1 min. 20 śród grobowej ciszy przewodniczący rozprawie p. wiceprezes wydz. karn. Ant. Owsianko odczytał sentencję wyroku, uznającego osk. Noecha Gendela za winnego zamordowania żony Etli i skazał go na zamknięcie w ciężkiem więzieniu przez lat 15 z pozbawieniem praw stanu.

Motywem zbrodni sąd uznał najwidoczniej chęć zysku, gdyż, kary wymierzonej nie złagodził na zasadzie amnestji.

Na poczet kary sąd zaliczył jedynie odbyty 15 miesięczny areszt prewencyjny.

Skazany przyjął wyrok apatycznie, jak gdyby był na niego przygotowany.

Ka-er.

Pomnik ku czci żołnierzy polskich z Ameryki.

WARSZAWA, 15. IV. (Pat.) W roku ub. 10-lecia niepodległości powstała w Warszawie myśl wzniesienia pomnika ku czci żołnierzy polskich z Ameryki, którzy polegli w obronie Ojczyzny. Realizacją tego projektu zajęło się obecnie polskie Towarzystwo emigracyjne wraz z grupą warszawską Związku narodowego polskiego w Ameryce w porozumieniu z inicjatorem p. gen. Rouppertem.

W dn. dzis. odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego budowy pomnika. Na posiedzeniu tem dokonano wyboru komitetu budowy pomnika. Na prezesa wybrano gen. Roupperta, na wiceprezesów dr. Adama Lisiewicza, szefa kanc. cyw. Prezydenta Rzeczyp. i Wacława Sieroszewskiego, wiceprezesa warsz. grupy Związku narodowego polskiego w Ameryce.

Otwarcie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

5-go maja b. r. nastąpi uroczyste otwarcie Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Na uroczystości te przybędzie wielu gości z Warszawy. Zapowiedziane jest również przybycie ministra handlu i przemysłu p. Kwiatkowskiego. (—)

Walki zapaśnicze w cyrku.

Dziś wreszcie sensacyjna decydująca walka Sztekkera ze Stiborem.

Przed tygodniem Zwileński okręgowy Związek bokserski zabronił tutejszym amatorom bokserom boksowania się z zawodowym pięściarzem Marko, występującym na turnieju międzynarodowych atletów w cyrku „Colosseum", a ofiarującym 300 zł. temu, kto go „znokautuje" w ciągu 5 rund. Kilku najlepszych wileńskich bokserów, nie mogło przeboleć zakazu — każdy chciał spróbować szczęścia, no i porównać swoje siły z bokserem zawodowym. Ale od czego jest sposób. Na niezwykły fortel wpadł jeden z lepszych tut. bokserów: podczas niedzielnych walk, powyższy amator bokser, zachowując najsilniejsze incognito, z maską na głowie, wskoczył na ring i oświadczył, iż jest gotów boksować się z wied. Marko — prosząc, by spotkanie to wyznaczyć na najbliższy dzień. Śmiałość i pomysł wileńskiego boksera znalazł aprobatę publiczności, która nie szczędziła wilnianinowi oklasków.

Wczorajszy dzień rozpoczął się meczem bokserskim wied. Marko z murzynem Sikim. Zwycięstwo na punkty, zupełnie słuszne przyznano wiedeńczykowi.

Stibor w 6 min. tak silnie rzucił Köhlera, iż ten nadwyrężył sobie ramię, wobec czego walkę przerwano.

Klasyczna walka Sztekkera ze Szczerbińskim skończyła się w 14 min. zwycięstwem mistrza Polski Sztekkera.

Silny Wolke w 32 min. w decydującym spotkaniu pokonał Motykę.

Dziś we wtorek, następuje kulminacyjny dzień turnieju, do decydującego starcia stają Sztekker ze Stiborem o pierwszeństwo, pozatem walczą: Köhler — Motyka, Bryła— Vogtman i decydująca Pietrowicz — Szczerbiński.

Zjazd dyrektorów Kom. Kas Oszczędnościowych.

Drugi dzień obrad.

W sobotę 13 b. m. w wielkiej sali konferencyjnej wileńskiego urzędu wojewódzkiego w dalszym ciągu prowadził swe obrady zjazd dyrektorów powiatowych komunalnych kas oszczędności pod przewodnictwem naczelnika wydziału samorządowego wil. urz. woj. p. Juzefa Rakowskiego. W dniu tym zostały wygłoszone: 1) referat p. L. Szukiewicza z ramienia oddziału Banku Gosp. Kraj. w Wilnie na temat: „Stosunek Banku Gosp. Kraj. do K. K. O.—w szczególności jako korespondentów inkasowych. 2) Referat p. Bol. Mrozowskiego, sekretarza biura zjazdów instytucyj oszczędnościowych w Polsce, na temat: „Propaganda oszczędności i jej metody".

Po referatach wywiązała się szczegółowa dyskusja, jak również omówiono szereg aktualnych i palących zagadnień, wysuniętych na zjeździe przez poszczególnych dyrektorów K. K. O. Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 17. Dalsze obrady zjazdu dnia 14 b. m. o godz. 9.

Trzeci dzień obrad.

W dniu 14 kwietnia r. b. zakończone zostały obrady zjazdu dyrektorów powiatowych komunalnych kas oszczędności. W dniu tym wygłoszony został przez p. Józefa Rożkowskiego, kierownika biura związków miejskich i powiatowych kas oszczędności w Warszawie, referat na temat „Organizacja księgowości i biurowości powiatowych komunalnych kas oszczędności".

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Na obchody narodowe.** Wyjdzie niebawem **Zbiór deklamacji i obrazów na obchody narodowe** układu oraz pióra znanej działaczki na polu pedagogji i oświaty p. Swi. Książka będzie do nabycia w każdej księgarni, a dochód przeznaczony na cele oświatowe.

WŚRÓD PISM.

— **Nr. 14 „Tygodnika Ilustrowanego"** zaopatrzony obficie w zdjęcia aktualne (pogrzeb Marszałka Focha) i w liczne reprodukcje z/n dzieł sztuki: w treści: Szczutowski „Obrona morza", Artur Oppman „Pierwszy pogrzeb" W. Husarski, „Dwa romantyzmy", Piotr Choynowski „Kronika tygodniowa", Tadeusz Radliński „W pogoni za słońcem"; dalszy ciąg powieści Goetla „Serce lodów" i dłuższej noweli Z. Reutt-Witkowskiej „Jubiler i jego żona". Uzupełnia bogatą treść numeru „Dział lotniczo-samochodowy".

Silne lotnictwo to potęga państwa!

Churchill ustępuje ze stanowiska kanclerza skarbu.

LONDYN, 15.IV. (Pat.) Na dzisiejszem pierwszem po ferjach świątecznych posiedzeniu Izby Gmin, kanclerz skarbu Churchill wygłosił expose budżetowe. Ogólna pozycja wydatków wynosi ponad 741 milj. f. st. Expose budżetowego słuchano z wielką uwagą. Wszystkie fotele poselskie były zajęte. Loże i galerje dla publiczności wypełnione po brzegi.

W związku z expose budżetowem Churchilla dzienniki czynią przypuszczenie, że kanclerz nie wróci na to stanowisko w przyszłym gabinecie, jeśli nawet w wyniku wyborów powszechnych konserwatyści uzyskają większość. Należy się spodziewać, że p.Churchill otrzymałby w przyszłym gabinecie inną tekę.

O osobę przyszłego premjera Austrji.

WIEDEŃ, (15/IV (Pat). Przesilenie gabinetowe w Austrji weszło w nowe stadjum. Podczas gdy dotychczas starano się ustalić rzeczowy program prac parlamentarnych, a kwestje personalne odłożono na czas późniejszy, to obecnie na żądanie związku chłopskiego postanowiono przedewszystkiem załatwić kwestję personalne. Jutro ma zapaść uchwała klubu chrześcijańsko-socjalnego co do osoby przyszłego kanclerza.

Obrady reparacyjne.

PARYŻ, 15-IV. (Pat). Na zebraniu komitetu rzeczoznawców gubernator Banku Rzeszy Schacht zażądał bliższego określenia ciężarów, które zgodnie z memorjałem państw wierzycielskich przypadają na Niemcy. Komitet postanowił, że wyjaśnienia dodatkowe zostaną p. Schachtowi dostarczone. Jutro rano odbędzie się następne posiedzenie komitetu. Według uzyskanych informacyj, obrady toczyły się dziś rano w atmosferze dobrej. Komitet nie powziął żadnej decyzji w związku z ogłoszeniem memorjału.

BERLIN, 15/I (Pat). W sobotę nadeszło do Berlina memorandum rzeczoznawców aljanckich w sprawie reparacyj. Memorandum to, sformułowane w języku angielskim, tłumaczone jest obecnie w urzędzie spraw zagranicznych i niewiadomo dotychczas, czy zostanie ono ogłoszone, czy też będzie traktowane poufnie.

Zawieszenie organu partji Radicza.

WIEDEŃ, 15.IV (Pat). Dzienniki donoszą z Zagrzebia o zawieszeniu wydawnictwa partji Radicza p. n. „Dom". Pismo to założył przed 15 laty Stefan Radicz, jako organ polityczny chłopów chorwackich. Po jego śmierci objęła kierownictwo tego dziennika wdowa z kilku przywódcami chorwackiej partji chłopskiej. Jednakże po szeregu konfiskat, zarządzonych przez władze, kierownictwo zostało zmuszone do zamknięcia tego wydawnictwa.

Centrum niemieckie wobec zagadnień wschodnich.

BERLIN, 15/IV. (Pat). W sobotę i niedzielę obradował we Wrocławiu kongres organizacyj centrowych wschodnich prowincyj Niemiec. Obrady otworzył znany działacz centrowy Górnego Śląska poseł Ulitska, zaznaczając, że wzrost gospodarki niemieckiej na dalszą przyszłość musi się zwracać bardziej, niż dotychczas na wschód.

Pos. Ulitska podkreślił, że chodzi mu nietylko o wschodnie obszary Niemiec, lecz o terytorja na wschód od Niemiec wogóle, i oświadczył, że obszary wschodnie Rzeszy posiadają specjalną aktualność, gdyż istnieją tu otwarte problematy, powstałe wskutek nowego wytknięcia granic po wojnie. Problematami temi — oświadczył ks. Ulitska — musi interesować się cały świat, gdyż rozwiązanie ich posiada decydujące znaczenie dla pokoju i dla pomyślnej współpracy narodów między sobą. Na wschodnich granicach Niemiec — mówił ks. Ulitska—istnieją otwarte rany, które nie dadzą się zabliźnić.

Ludność na terenach, które pozostały niemieckiemi nie może się pogodzić z rozdarciem tych obszarów, dokonanem przez traktat wersalski. Odbudowę i umocnienie obszarów, które przy Niemczech pozostały, jak i utrzymanie żywiołu niemieckiego na terenach odstąpionych uważa ks. Ulitska za zadanie równie trudne, jak i doniosłe.

Ks. prałat Kass sharakteryzował w swojem przemówieniu granicę polsko-niemiecką jako otwartą ranę, wymagającą uzdrowienia. Obecne granice wschodnie Niemiec nazwał nonsensem gospodarczym i eksperymentem o możliwościach wybuchowych. Niemcy — oświadczył jednak ks. prałat Kass—nie myślą o odpowiadaniu krzywdą na krzywdę, ani też o stosowaniu przemocy w celu uczynienia zadość rozsądkowi i sprawiedliwości. Chcąc tylko walczyć jasną bronią prawa.

Na wileńskim bruku.

— **Napad na samotną kobietę.** W sobotę późnym wieczorem na ulicy Połockiej na przechodzącą Emilję Odachowską (Traktat Batorego 37) napadł jakiś osobnik, który zdarł z głowy chustkę i wyrwał z rąk woreczek z 20 złotymi a następnie grożąc rewolwerem zbiegł. Napastnika ujęto. Zrabowane pieniędze i chustkę zwrócono poszkodowanej.

— **Wypadki z samochodami** Na ul. Dominikańskiej autobus zderzył się z wozem magistrackim. Obeszło się bez wypadków i wszelkich uszkodzeń.

— Na ul. Trockiej auto kurji metropolitalnej wpadło na zastawę ochraniającą rów kanalizacyjny. Auto omal że nie wpadło do rozkopu.

— Na ul. Bazyljańskiej w autobusie pękł drążek sterowy. Szofer Doleżak opanował sytuację i maszynę zatrzymał.

— **Dalsze szczegóły gwałtu.** W N-rze 82 „Kurjera Wileńsk." z dn. 10 b. m. umieściliśmy na tem miejscu wzmiankę o zgwałceniu przybyłej do Wilna w poszukiwaniu pracy niejakiej N. przez Władysława Bielińskiego, który został tegoż dnia aresztowany, jak się wyjaśniło Bieliński miał być tylko świadkiem zajścia i następnego dnia po spisaniu odpowiedniego protokółu został zwolniony.

— **Przykro...** Władysławowi Parwenisowi (Strycharska 34) „panna" Stefanja Romanowska podczas snu wyciągnęła z kieszeni pieniądze. Złodziejkę zatrzymano i kradzież udowodniono.

— **„Rewizor".** W pobliżu dworca kolejowego zatrzymano urzędnika magistratu, który będąc w stanie nietrzeźwym przeprowadzał nieprawnie rewizję w położonych w pobliżu dworca sklepach poszukując rzekomo alkoholu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. - komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń. Oddział w Grodnie: ul. Bankowa 14.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz" Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.